

38 w 2024 (518)

# Co ma trafić do plecaka? – Praktyczny poradnik, jak spakować wędrowników

**Data publikacji: 25.09.2024 / Autor: Agnieszka Mankiewicz***Tekst autorstwa [phm. Agnieszki Mankiewicz](#) oraz [hm. Macieja Sadowskiego](#).*

Obóz wędrowny to przedsięwzięcie wymagające nie tylko fizycznej kondycji, wytrzymałości i kreatywności, ale też sprytnego planowania i nieprawdopodobnej dbałości o szczegóły. O jakości obozu stanowi dobry program i niezapomniana atmosfera. Na te wpływ ma nie tylko odpowiedni plan pracy, ale głównie kwestie postrzegane jako podstawowe, takie jak wyżywienie, jakość wędrowania i wyspania. Szczęśliwy wędrownik to wędrownik najedzony i wypoczęty, który jest w stanie chodzić z plecakiem, nie uginając się pod jego ciężarem. Z tego względu, to właśnie na kwestię pakowania chcielibyśmy w tym artykule zwrócić Waszą uwagę.

Na wstępie zaznaczymy, że nie poruszamy w tym artykule kwestii oczywistych, ale z perspektywy nastolatka/młodego dorosłego będących często poza zasięgiem. Wszyscy wiemy, że najlepiej mieć wysokiej jakości śpiwór puchowy, który zapewni komfort, prawie nic nie waży, i kompresuje się do rozmiarów kubka oraz bieliznę termiczną opracowaną przez naukowców z NASA na bazie wełny merynosów. Koszty byłyby zawrotne, mimo zrozumiałych korzyści. Zamiłowany podróżnik powinien dążyć do takiego wyposażenia, jednak nie ma co oczekiwać go od szarego wędrownika (i jego rodziców).

## Co wpływa na sposób pakowania?

Jest wiele zmiennych, które należy uwzględnić przy przygotowaniu listy niezbędnego ekwipunku. Oto kilka z nich, wraz z krótkim komentarzem:

### Gdzie jedziemy?

W pierwszej kolejności przeanalizuj, gdzie jedziesz. Po namyśle, oczywistym stanie się, że inne wyposażenie i ekwipunek będzie potrzebne w Czarnogórze, a inne na Norweskich Fiordach. Uwzględnij takie czynniki jak pogoda, temperatura, warunki terenowe, lokalne prawo i zwyczaje. Pamiętaj, że warunki mogą się różnić nie tylko w dzień i w nocy, ale także zmieniać się w czasie wędrówki przez poszczególne

regiony państwa, w którym się znajdziecie. Uczul na to swoje wędrowniczki i swoich wędrowników – nawet na Bałkanach, latem w górach w nocy może być tylko 6 stopni!

## **W jakiej formie?**

Różne formy obozu generują różne potrzeby i możliwości. Chodzi tu zarówno o sprzęt specjalistyczny (niezbędny przy wspinaczce lub jeździe rowerem), dostępną przestrzeń transportową (plecak, sakwy rowerowe lub luk kajakowy) oraz charakterystykę aktywności. Inne wyposażenie zabierzemy w dzikie ostępy, zaś inne w miejską dżunglę. Szczególnie to, **w co** będziemy się pakować, bo i przy tym trzeba uwzględnić kilka istotnych kwestii.

Uwzględnij także jeszcze jedną kwestie – czasem, mimo jakiejś formy głównej, dotarcie do niej wymaga poruszania się w inny sposób. Wspaniale, że planujecie spływ kajakowy, ale jeżeli czeka Was całodzienny marsz, to same worki kajakowe mogą być niewystarczające.

## **Jak/czym jedziemy?**

Duże znaczenie ma też forma dotarcia do faktycznego początku wędrówki (kraju czy miejsca). Jeżeli lecicie samolotem (narzucającym najwięcej ograniczeń w kwestiach bagażowych), musicie bardzo restrykcyjnie przestrzegać ograniczeń wagowych, przestrzennych oraz związanych z przepisami (np. zakaz przewożenia kartuszy). Pociąg czy autokar dają nieco więcej przestrzeni, ale także wymagają rozwagi i zapoznania się z przepisami przewoźnika.

## **Na jak długo jedziemy?**

Rzecz pozornie oczywista, jednak nie do końca. Z jednej strony, możemy przyjąć proste myślenie/przelicznik: 1 dzień = 1 para bielizny; 3 dni = 1 koszulka; i tak dalej. Nie jest to jednak takie proste. Bo czy przy 14-dniowym obozie wędrownym zabierzemy 14 par majtek? Znamy i takich, jednak nie polecamy. Można przyjąć, że powyżej 3 dni wyjazdu ilość zabieranego ekwipunku będzie zawsze podobna. Większe znaczenie będą miały warunki, które będą panować oraz jak długo będziemy przebywać w, np. trudnym terenie, gdzie ważne jest zachowanie higieny (czysta bielizna) a ograniczone są możliwości prania. Warto też w planie Waszej wędrówki uwzględnić czas na “ogarnianie” sprzętu. Czasem warto zrobić sobie pranie i ubrać się w czyste i suche ciuchy.

## **Pożywienie dużo zmienia**

Kwestie jedzeniowe bardzo mocno wpływają na listę wyposażenia. Trzeba zwrócić

uwagę, w czym będziecie jeść, w czym będziecie gotować oraz m.in. jak będziecie pozyskiwać wodę. Możliwości jest wiele. Jeżeli każdy posiłek zjecie w restauracji czy hostelowej kuchni (albo prywatnym domu) zapewne nie będzie wam potrzebny ani kociołek, ani nawet własna menażka. Można ograniczyć się do kubka i butelki. Jeżeli planujecie gotowanie w terenie, koniecznie zadbajcie o źródło ogrzewania (w niektórych krajach ogniska są zakazane, a butle do palników mają szalenie niestandardowe gwinty).

## Nocleg - ciężka sprawa

Także nocleg wpływa na to, jakie wyposażenie należy zabrać. Największą swobodę daje namiot, jednak waży on zdecydowanie najwięcej. Dodatkowo, ma bardzo ograniczoną pojemność. Można postawić na spanie w hotelach/hostelach/schroniskach – wtedy wystarczy nam zapewne śpiwór i karimata (a i to nie zawsze). Pewnym kompromisem jest lekki tarp/plandeka (polecamy artykuł [Nocleg pod tarpami Tomasza Zatorskiego](#)). W tym wypadku, niezbędne jest bardzo dobre przygotowanie na temat sposobu rozbijania takiego noclegu. Przed obozem warto sprawdzić swój sprzęt biwakowy na spokojnym biwaczkę w kontrolowanych warunkach blisko cywilizacji.

## Dobre rady i typowe błędy

Kilka wskazówek, o czym nie należy zapomnieć oraz o czym warto pomyśleć.

### To co moje, jest moje

Wielu podopiecznych może myśleć, zwłaszcza przed pierwszym obozem, że muszą zabrać swoje rzeczy i tyle. Każdy, kto uczestniczył w wędrownej wyprawie wie, że należy pozostawić pewną ilość miejsca na wspólny ekwipunek oraz wyżywienie. To banał, ale taki, o którym często zapominamy. Pamiętajmy, aby poinformować wędrowników przed obozem, ile będą musieli nosić rzeczy wspólnych (wagowo i przestrzennie) oraz że muszą mieć na nie miejsce. Tych bardziej opornych, którzy podczas pakowania nie uwzględniają naszej prośby, warto zaopatrzyć na początku obozu w zestaw linek do przytraczenia.

Dodatkowo panuje często przeświadczenie, że każdy bierze tylko “SWOJE” rzeczy. Wiele osób nie posiada jednak kosmetyków czy innych przedmiotów w małych, turystycznych opakowaniach, które są dobrym rozwiązaniem na 1 czy 2 tygodniowy wyjazd. Dlatego innym, nieco oszczędniejszym wagowo rozwiązaniem, jest przygotowanie spisu rzeczy do spakowania w grupach. W ten sposób cztero-/sześciuosobowa grupa może zabrać jedno opakowanie szamponu, mydła, mokrych chusteczek czy pasty do zębów. Jeżeli jednak nasi podopieczni zdecydowanie preferują własne kosmetyki, zaopatrzenie się w małe, lekkie pojemniczki to

obowiązkowa inwestycja (nie tak duża, bo zapewne za kilkanaście złotych, a posłuży na lata).

Ponadto warto zaproponować wędrownikom wzięcie rzeczy kolektywnych – w jednym, dwóch egzemplarzach na całą drużynę. Zapewne wystarczy jeden, dobrze wyposażony zestaw do szycia, na całą jednostkę.

## **Jesteś żółwiem**

Pamiętaj, że wszystko, co zabierzecie, będziecie musieli nosić na plecach (zarówno rzeczy własne, jak i wspólne). Warto więc nie tylko zrobić listę, ale też praktyczne ćwiczenie, w którym spakujemy docelowy bagaż. Dobrym rozwiązaniem jest spotkanie całej drużyny, na którym porównacie plecaki, a idealnym biwak w czerwcu, na który spakujecie się w sposób zbliżony do tego, jak na właściwy wyjazd (nawet kosztem zabrania większej ilości rzeczy). Pozwoli to zorientować się, kto ile i jakie wspólne rzeczy weźmie, ile miejsca mu zostanie oraz – co szczególnie istotne – pozbyć się niepotrzebnych czy nadmiarowych elementów wyposażenia (zwłaszcza własnego uczestników ;)).

Jeśli przez inne plany nie możesz sobie pozwolić na zebranie wędrowników w jednym miejscu na wspólne pakowanie przed wyjazdem, rozważ zaplanowanie trasy obozu tak, aby na początku i na końcu obozu, dwukrotnie odwiedzać jedno miejsce, gdzie spać będziecie w pomieszczeniu. Weź ze sobą torbę, do której składować będziecie niepotrzebne rzeczy, które odbierzecie wracając. To rozwiązanie dobre także w sytuacji, w której czeka was jeden, szczególnie wymagający odcinek (np. górską pętlą).

## **Obóz bez mundurów?**

Jeśli prowadzisz drużynę wędrowników myślących na wskroś praktycznie, z pewnością spotkasz się z pytaniem, po co na obóz bierzecie mundury, skoro harcerzem jest się zawsze, także w cywilu :).

Mundur to ponad kilogram na każdego wędrownika – dodatkowa waga, której odjęcie z plecaków wędrowników, na cięższym kawałku może zrobić dużą różnicę. Ponadto niektóre jego elementy mogą okazać się niepraktyczne (o ile krótkie spodnie mogą być codziennym strojem, o tyle bluza mundurowa nie zawsze będzie zasadna, chociaż często się przydaje).

Choć nie zachęcamy do pozostawiania mundurów w domach, zastanów się, czy nie można znaleźć rozwiązania kompromisowego. Przykładowo, mundury możesz zostawić w “bazie” na najbardziej intensywnej części Waszego obozu. Jeżeli czas czy forma obozu znacząco temu nie sprzyjają, możecie rozważyć jednolitą formę

munduru polowego (np. krótkie turystyczne spodnie, koszulka środowiska i chusta). Z doświadczenia możemy jednak powiedzieć, że nigdy nie wiadomo, w którym momencie mundur okaże się zbawiennym atrybutem (czy to świadczącym o naszej przynależności do ruchu, czy stanowiącym ozdobę i znak szacunku dla goszczących nas lokalsów). Temat szeroko opisał w artykule [Przywiązani do formy Janek Kamiński](#).

## Czy spać w piżamce?

Różne są szkoły, a najwięcej zależy od indywidualnych preferencji każdego śpiocha. Oto kilka możliwych rozwiązań:

- wygodny dres – ciepły i komfortowy, ma jednak tendencje do służenia za galowy strój codzienny,
- cienkie spodnie treningowe + zwykła koszulka – czysta zawsze zakładana wieczorem i potem noszona kolejnego dnia. Należy jednak zwracać uwagę na aspekt higieniczny i nie dopuścić, by omyłkowo zabrakło czystych koszulek do spania,
- dodatkowy zestaw termiczny – są tacy, którzy tak właśnie lubią spać,
- klasyczna piżamka – służy tylko do spania. Za to jest estetyczna i wygodna,
- spanie w bieliźnie – opcja dla wytrwałych, chociaż górale twierdzą, że w śpiworze tak jest najcieplej.

Co istotne, trzeba zadbać o zachowanie higieny. Nie powinniśmy dopuszczać, aby ciuchy zapocone w czasie całodziennego wędrowania służyły także do spania. Z drugiej strony, zależy nam, aby nosić jak najmniej. Jeżeli wędrowniczki i wędrownicy będą zachowywać czystość, a “strój do spania” (dres/trekkingowe spodnie+koszulka/termika) będzie wykorzystany na co dzień jedynie w ostateczności, jest to stosunkowo najwygodniejsze (chyba, że waga ma BARDZO duże znaczenie – wtedy polecamy opcję ostatnią).



## Palnik i mocowanie

Wkręt, wcisk, przebicie, a może gaz do zapalniczek... Palniki gazowe mają różne wejścia, a i butle są różne. W Polsce najpopularniejsze to butle wkręcane lub wciskane, które możemy odłączyć od palnika. Tymczasem, na Bałkanach najpopularniejsze są butle nabijane – po zamontowaniu, nie ma szansy na odłączenie palnika od butli przed wyczerpaniem gazu. Koniecznie więc sprawdź, jakie mocowanie mają Twoje palniki oraz jakiego typu butle dostępne są w miejscu, do którego jedziesz.

Co istotne, butli gazowych nie można przewozić samolotem!

Warto też przetestować alternatywne źródła zasilania, takie jak duże pojemniki gazu do zapalniczek, które można zamontować wykorzystując prostą przejściówkę. To jednak temat na osobny artykuł (Jakub Pauszek czekamy).

## Czyścioszki

W niemal każdej drużynie znajdzie się osoba, która – delikatnie rzecz ujmując – “lubi czystość”. Do tego stopnia, że za czyste uznaje jedynie rzeczy, które zostały wyprane w 60 stopniach, a następnie wyprasowane i zdezynfekowane. Taka osoba zapewne zabierze przynajmniej parę bielizny na dzień, a koszulkę na (w wersji minimum) co drugi. Jeżeli jest to najsilniejszy członek naszej drużyny – pół biedy. Bez względu na to, warto zawczasu omówić to z takim gagatkiem i przekonać, że nie jest to konieczne. Pomocnym będzie uwzględnienie w planie odpowiedniego czasu, momentów i warunków na pranie.

## Ratownik pola walki

Innym przykładem przesady jest chęć zapewnienia bezpieczeństwa przez zapalonego (lub wykształconego) ratownika. Apteczka to bardzo ważna (i niestety często pomijana) część wyposażenia. Warto sprawdzić, czy oprócz wszelkiego potrzebnego wyposażenia, nie macie w niej rzeczy skrajnie nieprzydatnych, a zajmujących miejsce i dodających wagi.

Korzystając z okazji przypomnimy, że wskazany jest, aby na obozie była nie tylko apteczka drużyny, ale też kilka mniejszych. Wielce prawdopodobne, że postanowicie się rozdzielić lub rozciągnąć na szlaku, a w takich wypadkach dobrze, aby każda grupa była gotowa do opatrzenia ran i urazów.

## Przetestuj sprzęt

Zachęć podkomendnych (czy raczej, dopilnuj) aby przed wyjazdem przetestowali

posiadany sprzęt. Idealnie, gdyby odbyło się to w działaniu, np. na biwaku. Pozwoli to poznać jego cechy i specyfikę (np. ile miejsca zajmuje po samodzielnym złożeniu śpiwór i jak go złożyć). Dotyczy to także butów, które muszą zostać rozchodzone przed wyjazdem. To istotne, ponieważ wędrownicy i wędrowniczki często uzupełniają ekwipunek tuż przed wyjazdem, co może zaowocować przykrymi niespodziankami. Najczęstsze to otarcia i pęcherze od nowych treków, ale można spotkać też ultralekki śpiwór, który okazuje się jedynie wkładką (tzw. prześcieradłem do śpiwora) sprzedanym nieświadomej mamie chcącej sprawić, aby dziecko nosiło jak najmniej kilogramów.

### **Harcerska dola (radosna)**

Jest kilka przedmiotów, które często stanowią wyposażenie “prawdziwego harcerza”. Pewnie przydadzą się one na obozie stałym lecz w rzeczywistości wędrownika okazują się zbędne. Oto kilka z nich:

- ciężkie metalowe kubki i nieszczelne menażki,
- ciężkie śpiwory o wysokim komforcie cieplnym,
- słabo izolujące karimaty,
- wojskowe buty mundurowe, które wcale nie są wygodne w marszu,
- ciężkie pałatki,
- bojówki (wiele modeli okazuje się zabójczych na długich pieszych dystansach).



### **Game changery**

Jest cała masa rozwiązań i patentów, które mogą ułatwić wam życie podczas wyjazdu. Oto lista kilku z nich:

- **przybory do szycia** – nie każdy musi je posiadać, ale ważne, aby przynajmniej jedna osoba z drużyny/patrolu je miała i była gotowa użyć innym,

- **srebrna taśma** – ten cudowny wynalazek może posłużyć do załatania dziury, połączenia złamanego pałaka lub odtworzenia kawałka buta (historia prawdziwa). Nigdy nie wiadomo jak, ale zawsze się przyda,
- **miska lub wiadro** – bardzo praktycznym rozwiązaniem są składane wiadra i miski – na ostatnią chwilę można zajrzeć do IKEA lub Decathlonu :),
- **szampon i mydło w kostce** – bardzo wygodnym rozwiązaniem jest, gdy zamiast wielu butelek i buteleczek zabierzesz szampon w kostce. To rozwiązanie jest alternatywą dla szamponów i mydeł w patrolach. Albo bierze się większe opakowanie na patroli, albo indywidualne kostki. Zależy od indywidualnych preferencji członków drużyny. Musi być jednak zapakowane w szczelny pojemnik (np. dedykowaną puszkę lub mały dodatkowy pojemnik na jedzenie),
- **pralnia publiczna** – zastanów się, czy na waszej trasie nie ma takiego przybytku. Stosunkowo niskim kosztem możecie wykonać pranie i suszenie, co oszczędzi czas i zapewni higienę,
- **żywność liofilizowana** – jest lekka i trwała. Rozważ, czy w ramach przygotowań do obozu nie przygotować lub nie zakupić takich paczek. Rozważ także dziecięcą kaszkę mleczno-ryżową zalewaną wodą lub dania gotowe typu HUEL.
- **gotowanie w patrolach** – zasada jest prosta – im więcej ludzi musisz nakarmić, tym więcej czasu Ci to zajmie. Nawet zagotowanie wody idzie szybciej, gdy robimy to w małym kociołku dla 6 osób, zamiast w 2 garach dla 24.
- **Jetboil Flash Cooking system** – ten i inne podobne rozwiązania pozwalają na błyskawiczne zagotowanie wody. Może to ułatwić gotowanie, zwłaszcza jeżeli oprze się je o żywność zalewaną wrzątkiem,
- **kuchenne noże turystyczne** – na wyjeździe warto uwzględnić, jak będziecie szykować posiłek. Dużym ułatwieniem jest korzystanie z turystycznych noży. Często mają plastikową rączkę, ale są lekkie i sprawdzają się lepiej, niż przypadkowy scyzoryk. Jeden z autorów korzysta od lat z kompletu noży turystycznych od firmy victorinox, są ostre i funkcjonalne,
- **butelki z filtrem** – dobrze, aby każdy uczestnik zabrał butelkę z prostym filtrem węglowym. Pozwoli to na uzupełnianie wody w dowolnym momencie,
- **przenośny filtr/tabletki do wody** – to rozwiązanie, które przyda się na szlakach, z dala od cywilizacji,
- **spodnie przeciwdeszczowe** – ta nakładana na spodnie trekkingowe dodatkowa warstwa skutecznie może pomóc ocalić je od przemoknięcia,
- **pakowanie w worki** – jeżeli wiesz, że będzie mokro, dobrze jest zapakować wszystko w plecaku w dodatkowe woreczki strunowe (w znanym szwedzkim sklepie występują także duże rozmiary) lub foliówki,
- **paczka do domu** – jeżeli okaże się, że macie za dużo rzeczy, warto rozważyć wysłanie paczki do domu. W Polsce duża, 20 kg paczka InPost może uratować niejedne przeciążone plecy.



*Klejenie butów silvertapem.*

## Więc co właściwie zapakować?

Biorąc pod uwagę powyższe kwestie, proponujemy Ci, drogi czytelniku, checklistę, którą po lekturze artykułu dostosujesz do swoich potrzeb. Każda lista została przygotowana z myślą o wyjeździe uwzględniającym kilkudniowe wyjście w góry lub trekking, jako najpopularniejsze formy wędrowniczej aktywności.

**[checklista wariant letni, obóz w “ciepłym” kraju]**

**[checklista wariant letni, obóz w “zimnym” kraju]**

**[checklista wariant zimowy]**

Na koniec należy dodać, że i tak te wszystkie porady nie zastąpią zdrowego rozsądku. Jak w wielu sprawach najlepiej sprawdza się zasada KISS – “keep it stupid simple”, czyli najprostsze rozwiązania najczęściej zdają egzamin. Zachęcamy do

próbowania i poszukiwania najlepszych rozwiązań sprzętowych dla Waszych drużyn. Każda wyprawa będzie inna i po każdej należy dokonać krytycznego podsumowania przygotowania do niej.

Wspólne drużynowe jak i indywidualne przepracowanie tematu sprzętu wyprawowego (przygotowanie list, pakowanie, testowanie) należy traktować jako element pracy metodycznej, co sprawia, że każda chwila mądrze spędzona w temacie sprzętu jest cenna z wychowawczego punktu widzenia.

Punktem wyjścia do powstania list była lista wyposażenia przygotowana przez kadrę 19 UDW-ek "Arka" – dziękujemy. Radą, opinią i rozwiązaniami wsparli nas, na różnym etapie prac, także – phm. Zuzanna Kalisiewicz, pwd. Aleksandra Sutowska, [phm. Jan Michna](#), [phm. Jakub Kuciak](#), hm. Konrad Nycz, pwd. Patryk Goliszewski oraz Jan Czerski.



Dziękujemy za zapoznanie się z artykułem. Najważniejsze, aby układając listę wyposażenia, dopasować ją do specyfiki wyjazdu, stylu prowadzenia drużyny oraz preferencji i możliwości uczestników. Pamiętajmy także, że każdy ma inną wizję niezbędnego wyposażenia. Nawet autorzy, w trakcie pisania tego tekstu, ścierali się w wielu kwestiach, przedstawiając odmienne koncepcje i niezbijalne argumenty. Finalnie, każda lista przejdzie swój bojowy chrzest, a niemal na każdej znajdą się zarówno braki, jak i rzeczy zbędne. Taka specyfika wędrowania.

Udanych wypraw i do zobaczenia na szlaku!

*Zdjęcia pochodzą ze wspólnego obozu autorów w Czarnogórze. Autor: Maciej Sadowski*

[Agnieszka Mankiewicz](#)

hufcowa WHH-ek „Zenit”, a jeszcze do niedawna drużynowa 19 UDW-ek „Arka”. Zakochana w wędrownictwie – „Arka” jest dla niej drugim domem. Dużo czasu spędza na łonie natury – jeśli nie chodzi po torfowiskach szukając rzadkich gatunków roślin, to wędruje po górach lub uczestniczy w obrączkowaniu ptaków. W ramach studiów zajmuje się neuronauką poznawczą, psycholingwistyką eksperymentalną i neuroobrazowaniem.